

Spinache, LavoLavo (Feat. Ortega Cartel & Frank

Coś w tym jest e nie musze gnać dalej wciąż
Zbudowałem sobie przysłowiowy dom
To ze ty, to ze ja to jest jedne świat
Ucieka czas, robię krok, tworze rap
Ja słyszę to, co mówisz, tylko nie wiem czy się zgadzam
Jak ..
Przez joł wymawiasz
Z moimi ludźmi czuję wież mocną
Nagrywamy siebie non stop
LavoLavo odskok

Kolekcja ak i vintage na półce
Sznuje, lepiej się z tym czuje, lubię to!
Minęły lata, jak bumerang do ciebie wracam
Przeżycia dzisiaj nagram, będzie sztos
Kilku przede mną pewno czuło to samo
Fajnie jest się bujać ze zwrotką nagrąną
Z ludźmi co oczekują od ciebie
Co słyszeć, jak leci u ciebie ? chcą wiedzieć

Raz dwa, raz dwa ? nocy duet
Ze śpiącego miasta pali gumę, czeka na start
To zasadzka, planowany numer
Kiedy w środku zimy paczka siedzi na wakacjach
W nosie dłubiesz, podbij tempo
Kiedy mróz nadchodzi, wtedy wiem ze nie jest lekko
Ale łapię stowę, daję stowę
Biały puder dobrze lepi się pod deską
Śmiało sobie sunie, jak po swoje ERKą
Możesz liczyć na odmułę
To 15 piętro, poziom dachu
Szybki odlot i po strachu
Ale trzymam dystans, przed barierka szacun
Stara nowa szkoła tego jak chodzić po dołach
Tras jest milion ale w końcu wszyscy przyjdą do nas
Nie mów ze jest zimno, zalicz pierwszy toast
Ciao, ciao bambino temu co już było

Minęło trochę czasu od kiedy z tekstem wybijałem pierwszy raz na bit
Fon wcięty flexem
Sekwenser atarii, mono sampler
Jedni grali do rytmu
Drudzy trki na rampie
Mamy dobry vibe zostań jeszcze, na najwyższy piętrze dzieją się rzeczy najlepsze
Dobra perspektywa
Głęboko oddycham
(?)
Gwiazdo, choć na spliffa
Uwielbiam taki widok
Gdy reagujesz żywo na to co słyszysz i widzisz
Do tych .. libido
Skóra już płonie freedom
jak to uzależnia
Idąc dalej odkrywamy swoją głębie
Nie potrzebne speedo
Dziś lawą słowa płyną
Łączymy kontynenty
Kontynuujemy ten wieczór pięknie zaklęty
Różne przeżycia mamy
Nie ma co oceniać
Spokojnie ot nie mecz, znów pozycja się zmienia